



Łódź, dnia 23 lutego 2010 r.

IR/O/22/2010



**Minister Edukacji Narodowej  
Katarzyna Hall**



Rzemieślnicze Centrum  
Szkolenia Zawodowego  
Izby Rzemieślniczej w Łodzi



Certyfikat  
Systemu Zarządzania  
Jakością ISO 9001  
Nr 625/G/2007



Członek  
Parlamentu Hanzeatyckiego



Akredytacja  
w Krajowym Systemie Usług  
dla MSP  
Nr. 05/07/2005/150

### **PROTEST RZEMIOSŁA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO związany z planowaną reformą szkolnictwa zawodowego**

Izba Rzemieślnicza w Łodzi będąca społeczno zawodową organizacją samorządu gospodarczego rzemiosła zrzeszająca w swych strukturach 28 Cechów Rzemiosł a poprzez nie ponad 2500 zakładów rzemieślniczych zatrudniających blisko 20000 pracowników od wielu lat w ramach swych zadań statutowych reprezentuje swoich członków wobec organów administracji publicznej oraz innych organizacji i instytucji. Spośród naszych zadań statutowych na istotnym miejscu znajduje się Edukacja, szczególnie ta związana z kształceniem zawodowym.

Nauka zawodu w rzemiośle to od lat znana i powszechnie ceniona forma zdobywania umiejętności i kwalifikacji zawodowych dotycząca głównie poziomu zasadniczej szkoły zawodowej. W procesie tym, poza organizacjami rzemiosła jak cechy, izby rzemieślnicze i Związek Rzemiosła Polskiego, najważniejszą rolę odgrywają właśnie mikro, małe i średnie zakłady rzemieślnicze. To właśnie one obok działalności gospodarczej tradycyjnie zajmują się szkoleniem uczniów. W tym miejscu pragniemy nadmienić, iż jesteśmy w Polsce jedynym samorządem gospodarczym, który spełnia funkcje publiczną jaką jest kształcenie pracowników młodocianych odbywających naukę zarówno w formach szkolnych jak i pozaszkolnych.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi  
ul. Moniuszki 8  
90-111 Łódź  
tel. +48 042 632 55 81  
fax. +48 042 632 37 76  
email: irlodz@home.pl  
NIP: 725-001-19-36

<http://www.irlodz.home.pl>

Ponieważ znaleźliśmy się w momencie, kiedy tworzą się rozwiązania, które niewątpliwie zaciągną przede wszystkim na poziomie kształcenia zawodowego, który przekładać się będzie na kwalifikacje przyszłych kadr gospodarki oraz na roli, zarówno zakładów rzemieślniczych, jak też organizacji rzemiosła, jeśli chodzi o realizację zadań związanych z systemem edukacji zawodowej **wyrażamy ostry sprzeciw** i niezrozumienie dla proponowanych przez resort edukacji zmian.

Potrzeba kształcenia zawodowego sięga tych odległych czasów, kiedy w miarę rozwoju sił wytwórczych wzrastały wymagania człowieka, i kiedy dla ich zaspokojenia trzeba było posiadać odpowiednie umiejętności. Zarobkowy warsztat pracy był więc pierwszą, a przez długi czas jedyną szkołą zawodową, która po przejściu przez różne stadia ewolucji przetrwała z nieznacznymi zmianami do dnia dzisiejszego.

Pracodawcy a zwłaszcza przedstawiciele rzemiosła bardzo dobrze znają rynek pracy – jego potrzeby, oczekiwania w zakresie pożądanых kwalifikacji i umiejętności pracowników oraz absolwentów (potencjalnych pracowników), są doskonale zorientowani nie tylko w zakresie zawodów deficytowych i nadwyżkowych, ale także w przyczynach tego stanu rzeczy i możliwościach zapobiegania braku równowagi na rynku pracy w zakresie popytu i podaży na pracę.

Ponadto małe i średnie przedsiębiorstwa (w tym zakłady rzemieślnicze) stanowią niezwykle ważny i jednocześnie niedoceniany element rynku pracy - stanowią główną siłę napędową gospodarki.

Jeszcze większego znaczenia w tym kontekście nabiera rola, jaką pełnią na lokalnych rynkach pracy. To one zapewniają możliwość praktycznej nauki zawodu najbardziej odpowiadającej potrzebom i wymaganiom stale zmieniającego się rynku pracy, zapewniają zatrudnienie i po trzecie stanowią dostawców bardzo wysokiej jakości produktów i usług. Obecnie obserwowane zmiany na rynku pracy podkreślają jeszcze wyraźniej rolę kształcenia zawodowego dla właściwego funkcjonowania i rozwoju gospodarki.

Musimy w tym miejscu zaznaczyć, że sieć organizacji rzemiosła jest jedyną, która w kwestii kształcenia zawodowego i potwierdzania kwalifikacji ma, zarówno wielowiekowe doświadczenia, jak też, na dzień dzisiejszy, stosowne regulacje prawne. W istocie można stwierdzić, że jest to element dorobku polskiej kultury edukacji zawodowej.

Efektom wieloletniej działalności organizacji rzemiosła, w warunkach różnych systemów ustrojowych, społecznych, prawnych, gospodarczych i ekonomicznych jest system egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Oparty jest on na idei doskonalenia umiejętności zawodowych poprzez nabywanie kwalifikacji zawodowych w procesie pracy. Od lat działalność ta realizowana jest przy akceptacji resortu edukacji co tylko potwierdza fakt, że jest to system sprawdzony i efektywny.

Dlaczego w związku z tym, próbuje się usilnie zniszczyć, a może raczej przejąć, to co rzemiosło wypracowywało przez lata – system, który bezpośrednio przekłada się na efekty? Czy pod przykrywką proponowanych przez MEN zmian tak naprawdę kryje się chęć „ulepszenia” całkiem dobrego procesu

kształcenia i potwierdzania kwalifikacji czy jest to ewidentna próba wykluczenia z niego organizacji rzemieślniczych zostawiając dla nich jedynie służebną rolę na otarcie łez?

Odnosząc się szczegółowo do propozycji zawartych w opracowaniach MEN mamy wiele pytań i wątpliwości co do sensu i celowości wprowadzanych zmian.

Po pierwsze należałoby uściślić jaki rzeczywisty czas przewiduje się docelowo na praktyczną naukę zawodu i jak będzie wyglądał podział między nauką przedmiotów ogólnych i zawodowych. Sformułowanie, że za powyższe zadanie odpowiedzialny będzie dyrektor szkoły i że przewiduje się przeznaczyć 60 % czasu na kształcenie praktyczne jest tylko nieudolną próbą uspokojenia naszego środowiska. Są to propozycje, z których nie wynika nic konkretnego. W tej kwestii już dzisiaj występuje wiele problemów i nieporozumień pomiędzy dyrektorami szkół i pracodawcami. Oddanie tak istotnych kwestii wyłącznie do uznania i decyzji dyrektora szkoły jest przez nasze środowisko nie do przyjęcia.

W związku z powyższym zupełnie nie wiadomo jak wyglądać będą relacje pracodawcy szkolącego z młodocianym pracownikiem. A co za tym idzie, czy w świetle nowych założeń przewiduje się zachowanie formuły kilkuletnich umów o pracę zawieranych w celu nauki zawodu – bo te dwie formy kolidują ze sobą w założeniu! Nie można przecież oczekiwać, że tak niefortunne zapisy, zachęcą rzemieślników do zatrudniania młodocianych.

Bo czy pracodawca zechce wiązać się umową o pracę w celu przygotowania zawodowego w formie nauki zawodu z młodocianym pracownikiem, który przyjdzie do zakładu pracy na jeden dzień w tygodniu i jakie taka nauka przyniesie efekty?

A to właśnie umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego dla uczniów ZSZ jest jedyną skuteczną i sprawdzoną formą organizacji zajęć praktycznych z zaangażowaniem pracodawców (tzw. system dualny doskonale sprawdzony w takich krajach jak: Niemcy, Austria). Ta formuła organizacji zajęć pozwala uczniom ZSZ na zdobywanie umiejętności zawodowych w procesie pracy. W ten sposób uzyskuje się efekt w postaci połączenia teorii zawodowej z pracą w rzeczywistych warunkach już od pierwszego roku nauki zawodu.

Kolejnym znakiem zapytania jest przyszły system potwierdzania kwalifikacji zawodowych. Według założeń „modernizacji” tworzy się wizję, która praktycznie oznacza, że całkowicie odejdzie się od egzaminów w zawodzie. Ponadto przełoży się ona bezpośrednio na ponoszone koszty. Potwierdzanie wyodrębnionych kwalifikacji oznacza bowiem kilkukrotne zwiększenie liczby egzaminów. Kto poniesie koszty tych cząstkowych egzaminów? Jest to formuła bezdyskusyjnie rodząca skutki w postaci obciążenia nie tylko budżetu państwa, ale także pracodawców.

Prezentowane przez MEN materiały, wydawałoby się, że opracowane szczegółowo lecz niestety w ogóle nie pokazują istoty planowanych zmian w zakresie kształcenia zawodowego i potwierdzania kwalifikacji. Nie wspomina się w nich o obowiązującym, prawnym nadzorze izb rzemieślniczych nad przebiegiem przygotowania zawodowego młodocianych pracowników zatrudnionych w celu przygotowania zawodowego oraz egzaminach kwalifikacyjnych przeprowadzanych przez komisje egzaminacyjne izb rzemieślniczych. Jak

mamy to rozumieć? Czy to kolejny dowód potwierdzający nasze przypuszczenia, że jest to zapowiedź zmian niekorzystnych dla naszego systemu egzaminów?

Reasumując nasuwa się w tym miejscu bardzo ważne pytanie; czy dokonano już rachunku kosztów całości kształcenia modułowego, które niewątpliwie wymagać będzie innej organizacji nauki, innych warunków materiałowych i innego przygotowania kadr – niezaprzeczalnie znacznie droższego od obecnego systemu?

Niezrozumiała jest również nowa struktura szkół jaką proponuje resort edukacji. Zamiar likwidacji technikum uzupełniającego zamyka jedyną ścieżkę drożności w kształceniu zawodowym uczniom, którzy podjęli naukę w zasadniczych szkołach zawodowych. Proponowane rozwiązanie w naszym odczuciu doprowadzi do „wtłaczania” młodzieży w edukację ogólną co w krótkim czasie przełoży się na jeszcze większe problemy z zabezpieczeniem przygotowanych fachowych kadr dla gospodarki. Proponowane rozwiązania zupełnie pomijają ten wątek. Dlaczego? Czy zamiarem MEN jest tak kształcić przyszłych absolwentów by zasilili oni grono osób bezrobotnych? Jak więc ma się do tego hasło dumnie głoszone przez twórców nowej idei: „Szkoła zawodowa, szkołą pozytywnego wyboru”?

Niepojęta jest także inicjatywa tworzenia branżowych centrów kształcenia zawodowego i ustawicznego (BCKZiU). Czy tak trudno przewidzieć, że ten nieuzasadniony twór, mający połączyć różne placówki oświatowe w niedalekiej przyszłości będzie miał problem z utrzymaniem się ze względu na sytuację demograficzną?

Bardzo niebezpieczny dla środowiska rzemieślniczego, a zarazem sprytnie i z pozoru niewinnie wyglądający, jest zapis w opracowaniu przygotowanym przez MEN, że widzi się potrzebę współpracy w zakresie dostarczania uczniom praktyk i doświadczenia zawodowego poprzez kontakt ze „światem produkcji”. W naszym odczuciu oznacza to, że kształcenie zawodowe przypisane zostanie jedynie do procesów produkcyjnych. Co zatem z zawodami o charakterze usługowym? Czy szkoła ma kształcić jedynie na potrzeby „produkcji” czy też na potrzeby małych i średnich przedsiębiorstw, które w Polsce stanowią ponad 90% potencjału gospodarczego?

Odnosimy wrażenie, że takie działania zmierzają ewidentnie do wyeliminowania rzemiosła z procesu kształcenia zawodowego. Tymczasem pamiętajmy, że to właśnie środowisko rzemieślnicze wypracowało sprawdzony system szkolenia zawodowego i potwierdzania kwalifikacji zawodowych, który jest dobrą praktyką i wzorcem rozwiązań dla krajów UE, a uzyskane efekty są szanowane i uznawane w opinii społecznej oraz rozpoznawalne w odbiorze pracodawców.

Nie wolno w tym miejscu pominąć kwestii uznawalności świadectw czeladniczych i dyplomów mistrzowskich w krajach UE ponieważ to właśnie dokumenty wydawane przez izby rzemieślnicze są rozpoznawalne i uznawane w krajach unii. Właściciele rzemieślniczych dokumentów bez większych trudności korzystają z przywilejów w państwach członkowskich wykonując samodzielną działalność i zatrudniają się w zawodach rzemieślniczych. Środowisko oczekuje prawnej ochrony dla sprawdzonego

systemu potwierdzania kwalifikacji zawodowych w rzemiośle - zapowiadane zmiany nie powinny naruszać dotychczasowego porządku.

Środowisko pracodawców, które reprezentujemy – zwłaszcza z firm usługowych działających na lokalnym rynku – ma wiele wątpliwości i spostrzeżeń co do efektywności nowej idei kształcenia zawodowego i chce się nimi podzielić, mając nadzieję, że będą nie jak dotychczas tylko wysłuchane ale tym razem wzięte pod uwagę przy rozstrzygających ustaleniach.

w imieniu rzemiosła województwa łódzkiego  
pozostajemy z szacunkiem

Prezes Izby

/-/

Paweł Saar

Dyrektor Izby

/-/

Adam Paprocki